ROK XVIII. WARSZAWA, 15 LIPCA 1925 R. № 14

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

O jednolitą organizację.

Wewnętrzna organizacja naszego Związku, mimo dokonanej przed trzema laty centralizacji, nie jest dziś jeszcze jednolita. Wykazywane przez nią różnice, obracają się w bardzo rozległych granicach. Pochodzi to stąd, że centralizacja objęła kilkanaście samodzielnych Związków, z których każdy przez lat kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt nawet, żył odrębnem życiem organizacyjnem; przy powołaniu do życia na odmiennych został zorganizowany podstawach, i wszystkie swoje odrębności organizacyjne, z któremi się w ciągu samodzielnego istnienia zżył, po dokonaniu centralizacji utrzymał i utrzymuje w dalszym ciągu. Przyzwyczajenia związków drukarskich w Polsce do własnych form organizacyjnych były tak wielkie, że, gdyby nie §§ 12 i 14 statutu centralnego, pozostawiające im szeroką autonomję pod względem utrzymania dawnych form organizacyjnych, centralizacja wogóle do skutkuby nie doszła.

Jako owoc tych różnic organizacyjnych, mamy dziś w dawnych Związkach, a obecnie Okręgach i Oddziałach Związku już zcentralizowanego, wkładki i zapomogi o różnej wysokości, a także różnolitość świadczeń organizacyjnych, prowadzonych na zasadzie wyżej wymienionych §§ 12 i 14 statutu autonomicznie.

Oto obraz lokalnych wkładek członkowskich i zapomóg bezkondycyjnych w poszczególnych Okręgach i Oddziałach Związku, przy wkładce centralnej od członka wykwalifikowanego 1,50 zł. tygodniowo i tygodniowej zapomodze dla bezkondycyjnego wykwalifikowanego 10,50 zł.:

Okr. lub Odd.	Wkładka	Zapom.	Minimum
Warszawa	5.00 zł.	25.00 zł.	100.00 zł.
Lwów	6.50 „	24.50 „	78.00 „
Kraków	6.50 „	31.50 „	69.00 „
Poznań	3.50 „	15.00 „	62.56 „
Łódź	3.50 „	21.00 „	72.00 „
Katowice	3.00 „	19.00 „	70.00 „
Bielsko	4.00 „	21.00 „	66.50 „
Grudziądz	2.50 „	18.00 „	62.56 „
Sosnowiec	4.05 „	35.00 „	85.00 „
Bydgoszcz	3.00 „	23.00 „	62.56 „

W pozostałych Oddziałach przy minimum 50—65 zł., tygodniowa wkładka wynosi 2.00—2.50 zł., — zapomoga 15 zł.

Tabelka powyższa ilustruje najwymowniej wielką różnolitość wkładek i zapomóg bezkondycyjnych. Widzimy z niej, że Okręgi z mniejszem minimum mają często wkładki wyższe od Okręgów z minimum wyższem i że niektóre Okręgi przy niższej wkładce wypłacają zapomogę wyższą, niż Okręgi, mające wyższe wkładki.

Tyle narazie co do różnolitości wkładki i zapomogi w poszczególnych Okręgach i Oddziałach. Przejdźmy teraz do różnolitości świadczeń, a zobaczymy, że pod tym względem różnolitość jest nie mniejsza.

Sprawa świadczeń była przedmiotem długich dyskusyj na naszych Zjazdach, poprzedzających centralizację i jest w dalszym ciągu dyskutowana przy każdej okazji. Wobec negatywnego stanowiska poważnego odłamu Związku, zajętego na Zjeździe centralizacyjnym w stosunku do projektu świadczeń organizacyjnych, wzorowanego na świadczeniach, stosowanych przez związki drukarskie na Zachodzie, oraz przez nasze Okręgi Lwów i Kraków, do statutu centralnego wprowadzone zostały tylko zapomogi strejkowe i bezkondycyjnych. Dopiero ostatni Zjazd uchwalił zapomogę podróżną, której regulamin zamieszczony był w poprzednim numerze „Wiad. Graf." w sprawozdaniu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego. Te Okręgi, które przed zcentralizowaniem Związku prowadziły inne jeszcze rodzaje świadczeń, prowadzą je dziś nadal, te zaś Okręgi, które innych świadczeń, poza strejkującym i bezrobotnym nie prowadziły, pozostały przy tych tylko świadczeniach. I stąd ta różnolitość świadczeń, którą poniżej przytaczamy, nie zapominając o zapomogach strejkowych, jako w całości wypłacanych przez Centralę.

Okręg Warszawa wypłaca tylko świadczenia bezrobotnym:

Po wpłaceniu wkładek	przez tygodni	wysokość zapomogi	w tem z Centrali
26	4	15.000 zł.	10.50 zł.
39	6	15.000 „	10.50 „
52	8	20.000 „	10.50 „
78	9	20.000 „	10.50 „
104	11	25.000 „	10.50 „
208	13	25.000 „	10.50 „

Przez dalsze 4 tygodnie i 1 dzień po 10.50 zł. tygodniowo z Centrali.

Okręgi Lwów i Kraków: zapomoga bezrobotnym przez dni 120 (patrz tabelkę o wkładkach i zapomogach), zapomoga chorym przez dni 365 w ciągu roku kalendarzowego, zapomoga inwalidom (do śmierci), zapomoga podróżna przez dni 180 w roku, zapomoga dla wdów (do chwili ponownego zamążpójścia lub do śmierci), zapomoga dla sierot (do ukończenia 14 roku życia), zapomoga pośmiertna (wypłacana rodzinie po zgonie członka), zapomoga dla przesiedlających się — razem 8 rodzajów świadczeń.

Okręgi Poznań, Łódź, Katowice, Grudziądz, Sosnowiec, Bydgoszcz, Oddziały Bielsko i Cieszyn udzielają zapomóg bądź chorym, inwalidom i pośmiertnych, bądź chorym i inwalidom, bądź tylko chorym.

Inne Okręgi i Oddziały, tak jak Warszawa, prowadzą tylko dział zapomóg bezrobotnych.

Wysokość powyższych świadczeń jest również bardzo różnolita.

Otóż ta wielka różnolitość wysokości wkładek i zapomóg oraz samych świadczeń, jako pozostałość z czasów przedcentralizacyjnych, jest w naszej organizacji objawem wysoce niezdrowym i sprawa ta wymaga jaknajrychlejszego uregulowania. Wskutek bowiem tej różnolitości, niema właściwie ścisłej centralizacji, jest raczej coś w rodzaju federacji tylko. Jeżeli członek przejeżdża z jednego Okręgu do drugiego, to albo pozbawia się szeregu świadczeń, do których nabrał praw przez ciąg długich karencji, lub też na terenie Okręgu, do którego przybył, jest niejako członkiem II klasy, nie korzystającym z tych wszystkich dobrodziejstw Związku, z których korzystają jego koledzy, stale w Okręgu osiadli. Niby członek tej samej organizacji, czuje się jednak jak obcy.

Ta różnolitość organizacyjna podtrzymuje nadal odrębności, które przecież powinno się, jako szkodliwe dla centralizacji, usunąć. Przyszły Zjazd będzie musiał sprawę tą ostatecznie rozstrzygnąć, gdyż dłużej tego rozstrzygnięcia ze względu na dobro Związku odkładać nie można. Musimy nareszcie we wszystkich naszych Okręgach i Oddziałach zaprowadzić jednakowe urządzenia organizacyjne, jednakowe świadczenia, by dzieło centralizacji było doprowadzone do końca.

System świadczeń, stosowany przez Okręgi Lwów i Kraków, powinien znaleźć zastosowanie w całej organizacji. Ma on bowiem wiele dobrych stron. Przedewszystkiem daje on członkom znacznie więcej korzyści, mocniej wiąże członków z Organizacją, gdyż członek, posiadający prawo do 8 rodzajów cennych świadczeń, nie zerwie więzów ze swą Organizacją. Dalej, system ten zaprowadzi jednolitość organizacyjną w naszym Związku, stanie się pomostem do połączenia z działającemi na terenie Rzeczypospolitej związkami niemieckiemi, które jedynie dla braku omawianych świadczeń wiodą żywot odrębny i postawi nas ostatecznie w szeregu Związków europejskich, gdzie ten właśnie system świadczeń jest stosowany. Umożliwi nam zawarcie z temi związkami zachodniemi umów wzajemności, dzięki czemu nasi członkowie nawet zagranicą będą korzystać z tych wszystkich praw, co w kraju. Wreszcie, w systemie tym Organizacja nasza zyskuje najsilniejszy argument agitacyjny, który umożliwi pozyskanie wielu nowych członków.

Jak widzimy więc, korzyści z wprowadzenia w całej Organizacji systemu świadczeń, stosowanego dotąd tylko przez Okręgi Lwów i Kraków, są zbyt doniosłe, aby nad poruszoną tu sprawą przejść do porządku dziennego. Należałoby, aby na wszystkich walnych zebraniach sprawę tę obszernie przedyskutowano, aby zarówno jej zwolennicy, jak i przeciwnicy na łamach naszego organu dali wyraz swoim poglądom, a po wszechstronnej dyskusji na zebraniach

i w „Wiad. Graf.", przyszły nasz Zjazd w sprawie tej powie już ostatnie słowo.

Piszący te słowa w tej sprawie też jeszcze głos zabierze.

W.

Zapraszamy kolegów członków do zabrania głosu na łamach „Wiad. Graf." w sprawie poruszonej przez kol. W. Nie wątpimy, że nie zabraknie ani jednego Okręgu i Oddziału, któryby się w tej sprawie nie wypowiedział. *Redakcja.*

Z Życia Organizacji.

Z Okręgu Warszawskiego

Ukonstytuowanie Zarządu.

Zarząd Warsz. Okręgu podzielił poszczególne funkcje w następujący sposób: T. Żyburski — przewodniczący, St. Mazurek — zastępca przewodniczącego, M. Garusiewicz — sekretarz, J. Krajewski — zastępca sekretarza, Ap. Kuszewski — skarbnik, Fr. Fryk — zastępca skarbnika, Ad. Witkowski — funkcjonarjusz, Al. Miłobędzki — bibljotekarz, W. Piórowicz i Ap. Trynkiewicz — pośrednictwo pracy, J. Krajewski — egzekutor. Do Kom. Agit. weszli kol.: J. E. Minich, Trynkiewicz i Glinko. Do Kom. Kult.-Oświat. — Miłobędzki, Minich i Trynkiewicz. Do Kom. Cennik. — Żyburski, Witkowski, Glinko.

Z Ogólnego Zebrania.

Na dzień 3 lipca Międzyzwiązkowa Komisja Cennikowa zwołała do sali Tow. Hyg. Ogólne Zebranie drukarzy warszawskich, w celu zdania sprawozdania z rokowań cennikowych.

Obrady prowadził w imieniu Międzyzw. Kom. kol. Żyburski, w asyście kol. Miałana i pozostałych członków Komisji.

Kol. Witkowski zdał sprawozdanie z przebiegu rokowań. Podajmy streszczenie tego przemówienia:

„W roku bieżącym, podobnie, jak w ubiegłym, oba związki wyłoniły wspólną Komisję i wspólnie występowały podczas rokowań.

Rok temu zebraliśmy się w tej sali, by radzić nad sprawami cennikowemi. W roku ubiegłym właściciele atakowali nasze zarobki. Ogół drukarzy rozumiał, iż interesy jego są zagrożone i licznie się zebrał. Zebrani podjęli walkę i uchwalili niezbędne środki. Niestety, poważna liczba kolegów nie spełniła swych obowiązków, wielu nie płaciło opodatkowań, niektórzy nie spełniali poleceń M. K. C. W rezultacie, z winy niepłacących i nieposłusznych, musieliśmy poczynić znane kolegom ustępstwa.

Niepłacący, po zakończeniu zatargu, w większej liczbie pozostali nadal poza Organizacją. Korzystają oni ze zdobyczy Organizacji, lecz żadnych wysiłków nie czynią, żadnych kosztów nie ponoszą. Są też i tacy, którzy wstępują do Organizacji na krótko przed rokowaniami, by się na wszelki wypadek zabezpieczyć, a po rokowaniach ją porzucają. Tacy są kulą u nogi Organizacji, a podporą właścicieli.

Dezerterstwo niepłacących utrudnia zadania M. Kom. Cenn. Wie ona, iż w armji robotniczej drukarskiej jest wielu niepewnych.

Organizacje dążą do poprawy warunków bytu, do wytargowania i utrzymania cennika. Po ostatniej walce szereg zakładów zmuszono do przestrzegania cennika, lecz jeszcze znajdują się pseudo-koledzy, którzy u Sakierskiego, Maślankiewicza—Jabłczyńskiego, Witwickiego pracują niżej cennika.

M. K. C., licząc się z tem, iż wśród ogółu znaleźliby się łamistrejcy, wystawiła żądania bardzo minimalne, a mianowicie: wypowiedzenia tylko w soboty, utrzymanie skasowanych świąt, urlopy w pierwszym roku — jeden dzień za każdy przepracowany miesiąc, dopłatę dla maszynistów przy większych maszynach, 40% do offsetu i 100 zł. minimum.

Rokowania były bardzo uporczywe. Właściciele drukarń wystawili propozycje zniżkowe i mocno przy nich trwali. Nie zgodzili się na wymówienia tylko w soboty, opierając się na tem, iż prawodawstwo uznaje wymówienia w każdy dzień.

Co do urlopów, to początkowo odmawiali zgody na naszą propozycję, twierdząc, iż otrzymujemy 2% za urlopy w razie wymówienia przed upływem roku. Po długich targach, w czasie których przedstawiciele nasi stwierdzili, iż te 2% zostały oberwane w r. ub., zgodzili się przyznać 5 dni dla tych, którym po przepracowaniu pół roku zakład wymówi.

Po długich targach uzyskano dla maszynistów, pracujących na milowskich maszynach z podwójnemi aparatami 20% dopłaty.

Minimum chcieli obniżyć, opierając się na tem, iż w ostatnich miesiącach Kom. Stat. wykazuje zniżkę drożyzny. Proponowali 94 zł. min., a z dopłatą za stracone święta 95 zł. Przy tym punkcie uwidoczniło się, iż źle czynili ci, którzy w skasowane święta pracowali. W końcu, właściciele zgodzili się przyznać 100 zł. min.

Zniżki lub zwyżki drożyźniane stosowane będą od 1% i od miesiąca sierpnia. Charakterystyczna jest tu zmiana poglądów właścicieli. Przed rokiem proponowali, by wskaźniki drożyźniane stosować tylko wtedy, gdy dosięgną one 10%; dziś zażądali, by je stosować już od 1%.

Utrzymaliśmy wolne od pracy dni na Wielkanoc i na Boże Narodzenie, natomiast ustąpiliśmy, iż pracować będziemy w skasowane święta i pełny dzień Sylwestrowy.

Umowę zawarliśmy na rok z zastrzeżeniem, iż gdy żadna ze stron jej nie wymówi do dnia 30 czerwca 1926 r., przedłuża się ona automatycznie na pół roku.

Umowę zawarto tylko z organizacjami właścicieli zwykłych drukarń, ponieważ oni odmówili zawarcia umowy za właścicieli drukarń gazetowych. Z tymi ostatnimi niezwłocznie rozpoczną się rokowania.

Litografowie zawarli osobną umowę. Mimo, iż, gdy należeli do Okr. Warsz., żądali, by litografowie mieli większe minimum, obecnie uzyskali minimum niższe, bo tylko 98 zł., pozatem urlopy pozostały u nich po staremu, gdyż nie obronili 5 dni po przepracowaniu pół roku.

Po sprawozdaniu, kol. Witkowski, korzystając z głosu, dorzucił jeszcze kilka uwag, jako kierownik jednego ze związków.

Z umowy nie jest zadowolony, gdyż, gdyby nie rozluźnienie węzłów organizacyjnych, w Warszawie można było i należało uzyskać więcej. Kom. Stat. jakoś łatwo notuje zniżki, lecz z trudem widzi zwyżki drożyzny; zapewne są jakieś błędy w jej sposobie obliczania.

---

5)

Książka i jej rozwój.

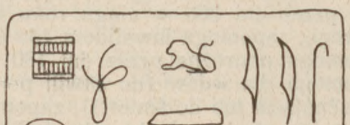
Pismo egipskie.

Pismo egipskie przechodziło takie same fazy rozwojowe jak pismo sumiro-babilońskie.

Początkowem jego stadjum było pismo obrazowe (pierwsza faza), w którem, jakżeśmy to już poznali na innem miejscu, za pomocą rysunków realnych (noga, lew) lub symbolicznych (biegnące ciele — pragnienie, ręka z batem — władza) oznaczano przedmioty lub pojęcia oderwane. Z pisma obrazowego rozwinęło się następnie święte pismo egipcjan — hieroglify. Hieroglify dosłownie znaczy po grecku „święta rzeźba" (święty— hieros, ryt—gluphein). Egipcjanie zaś wierzyli, że pismo ich było pochodzenia nieziemskiego, przypisując jego wynalazek bogu Thot.

Hieroglify zachowały charakter obrazowy pisma, — były to więc zrazu ideogramy, które pisano początkowo z góry na dół, następnie zaś od prawej strony ku lewej, niekiedy zaś (prawdopodobnie dla zachowania symetrji) odwrotnie. Kierunek pisma rozpoznać można łatwo po kierunku postaci ludzkich, bądź zwierzęcych, zwróconych w tą stronę, z której pismo się zaczynało.

Z biegiem czasu hieroglify przeistaczają się z pisma ideograficznego w pismo zgłoskowe, wreszcie zaś w literowe. Ewolucja ta odbywała się w ten sposób, co i w innych pismach. Z całego wyrazu zatrzymywano najpierw tylko pierwszą jego zgłoskę, kojarząc ją ze znakiem, odpowiadającym poprzednio całemu wyrazowi, potem czyniono to samo z pierwszą jedynie literą, np. znak,



„Ptolomoios" na kamieniu z Rosette.



„Kleopatra" na obelisku.

oznaczający sowę „mulak" czytano jako zgłoskę „mu", potem już tylko jako dźwięk „m" i t. p. Hieroglify znane już były rzymianom, lecz ani oni, ani nawet nikt w późniejszych czasach nie zdołał odcyfrować tajemniczych znaków, pokrywających ściany świątyń i grobowców, kolumn i obelisków w Egipcie. Zasługa znalezienia klucza do odczytania hieroglifów przypadła francuskiemu badaczowi Champollionowi, który w r. 1822 przeprowadził pierwsze badania na t. zw. kamieniu z Rosette*) i na obelisku na wyspie Philac, wzniesionym przez Kleopatrę. Kamień z Rosette zawierał napis w trzech rodzajach pisma: po grecku, w hieroglifach oraz w piśmie ludowem, jak głosiła wzmianka, umieszczona na końcu tekstu greckiego, zaznaczająca też, iż tablica zawiera dokument na cześć króla Ptolomeusza. Tekst grecki posłużył za klucz, a punktem wyjścia dla badań były imiona królewskie

---

*) „Grafika Polska" w zeszycie XI—XII za listopad—grudzeiń 1922, zamieściła obszerniejszy artykuł o kamieniu z Rosette z okazji setnej rocznicy jego odcyfrowania. Ilustrowany ten artykuł polecamy uwadze czytelnika.

Obecnie na utrzymanie wydawać musimy więcej, niż przed kilkoma miesiącami, mimo, iż Kom. Stat. wykazuje zmniejszenie się drożyzny. Stwierdza jednak, iż Kom. Cenn. uzyskała wszystko, co można było.

Napływały do Kom. Cenn. propozycje, by minimum podwyższyć do 120, 130 zł. i wyżej. Kom. Cenn. nie poszła w kierunku tych propozycyj, gdyż zdaje sobie sprawę, że takie podwyższenie sprowadziłoby brak pracy w Warszawie; klijenci skierowaliby swe zamówienia na prowincję i zagranicę. Podnieść minimum do takiej wysokości można będzie wówczas, gdy zarobki na prowincji i zagranicą dosięgną warszawskich.

Do tej pory na ruch prowincjonalny z warszawskich organizacyj łoży jedna. Zw. z Elektoralnej tylko od czasu do czasu, w nieznacznej sumie. Nie płacą nic dzicy.

Kończąc, nawołuje do szanowania Organizacji i do połączenia się obu związków, wyrażając nadzieję, iż wkrótce to nastąpi.

Zebrani, przemówienie kol. W. mocno oklaskiwali.

Dyskusji nad sprawozdaniem nie było.

Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ogólne Zebranie drukarzy warszawskich, w dniu 3 lipca 1925 r., przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej, zatwierdza zawartą umowę i żąda od całego ogółu drukarzy jak najściślejszego przestrzegania jej".

Z Sekcji nakładaczy i nakładaczek.

W dniu 7 czerwca 1925 r. odbyło się Ogólne Zebranie Wyborcze w lokalu Związku przy ul. Bednarskiej.

Zebranie zagaił kol. Bilski.

Porządek dzienny obejmował: nauczanie nowych sił, płacenie wkładek członkowskich, oraz różne sprawy koleżeńskie. Po załatwieniu tych spraw prezydjum Sekcji zdało sprawozdanie za okres czasu od dnia 7 września 1924 roku do dnia 7 czerwca 1925 r. Po sprawozdaniu dokonano wyborów; większością głosów do Zarządu weszli:

Kol. Bilski Marjan — przewodniczący, zastępca Bodych Marja, kol. Zdrodowski Stanisław — sekretarz, zastępca Olejnikówna Jadwiga, kierownik biura Pośrednictwa Pracy — kol. Soczewko Władysław, zastępcy — kol. Płoński Leonard, Gromek Stanisław, koleż.: Dąbrowska Helena, Cichońska Janina, Marchlewska Janina, Marx Magdalena, Józefowska Michalina.

Z Oddziału Włocławskiego

W poprzednim numerze podaliśmy krótką wzmiankę o zakończeniu strejku w Włocławku. Zatarg ten miał kilka ciekawych momentów, dlatego powracamy do niego.

Zatarg rozpoczął się w dniu 24 kwietnia z chwilą, gdy posłano do właścicieli list z żądaniem 25% podwyżki. Właściciele zlekceważyli siłę Organizacji i wręcz odmówili.

W odpowiedzi na odmowę, Zebranie Ogólne cofnęło poprzednie 25%, a zażądało 50% i kilku innych polepszeń.

Drugie żądanie skłoniło właścicieli drukarń do rokowań. Dwa pierwsze wspólne posiedzenia, z udziałem inspektora pracy, nie doprowadziły do porozumienia. Na drugiem, właściciele zażądali, by przedstawić im dowody, iż w całej Polsce drukarze zarabiają znacznie więcej.

W dniu 29 maja miała miejsce trzecia wspólna narada z udziałem przedstawiciela Zarz. Gł., kol. Szczuckiego. Właściciele i tym razem odmówili; gdy jednak zagrożono im porzuceniem pracy, zaproponowali zwołanie czwartej konferencji w końcu lipca, obiecując, iż wtedy będą mogli mówić o 10% podwyżce.

Stanowisko właścicieli stało się jasne. Nie wierzyli, by Organizacja Włocławska zdolną była przeprowadzić swe żądania za pomocą porzucenia pracy. Wątpili, czy koledzy włocławscy zdecydują się na tak stanowczy krok; w każdym razie pewni byli, że strejk, w razie gdyby wybuchł, prędko się załamie. Omylili się.

Tego samego dnia Zebranie Ogólne postanowiło porzucić pracę od następnego dnia. Co zostało wykonane. W drukarni Djecezjalnej pracowały dwie siostry i braciszek, zakonni, oraz kierownik zakładu, były członek Zarządu Oddziału, p. Antoni Kujawa. W drukarni Neumana i Tomaszewskiego pracował Mieczysław Jędrzejak, kierownik zakładu, z kilkoma chłopcami; drukowali jedynie afisze i rozrzutki dla jednego kina. W drukarni Wołkowicza pracowało 3 żydów, drukarzy amatorów.

Koledzy włocławscy, kierując się wskazówkami Zarz. Gł., mieli się na baczności przed napływem łamistrejków. Pilnowali drukarń i dworca. Dzięki temu udało im się kilku przybyłych wyprawić z powrotem. Łamistrejkowało dwóch przybyłych, Jakubowicz z Łodzi u Wołkowicza i H. Potyrański, związkowiec, przybyły z Bydgoszczy; ten ostatni krótko pracował. W nocy z dn. 10 na 11 czerwca pracę i Włocławek opuścił.

Duże wrażenie wywarła na właścicieli solidarność strejkujących; byli wprost zaskoczeni. Decydującym momentem było stwierdzenie, iż strejkujący otrzymują zapomogi w wysokości połowy zarobków.

Te dwa czynniki przekonały pryncypałów o konieczności ustępstw.

Bardzo dobre wrażenie wywołała odezwa strejkujących do mieszkańców Włocławka o przyczynach strejku i wyzysku w drukarniach.

W dniu 14 czerwca p. Tomaszewski zaprosił przedstawicieli Oddziału na konferencję, na której proponował 25% podwyżki, od zaraz 15%, a od 1 sierpnia 10%. Później dołożył do 29%. Do zgody nie doszło.

Dopiero w dniu 16 czerwca, na konferencji, w której wzięli udział właściciele 3 drukarń, kol. Szczucki i przedstawiciele Oddziału, doszło do porozumienia.

Minimum podniesiono od dn. 17 czerwca z 40 zł. 80 gr. na 47, od dnia 31 lipca na 52 zł., a od 2 października 54 zł. Minimum to podlegać będzie wskaźnikom drożyźnianym Kom. Stat., w razie gdy różnica wzrostu lub zniżki drożyzny dosięgnie 3%.

Umowa zawarta została z terminem do 31 grudnia r. b., przyczem, jeżeli żadna ze stron nie wymówi jej na dwa tygodnie przed 31 grudnia, zachowa ona moc obowiązującą na dalsze półrocze.

Zebranie Ogólne w tymże dniu umowę zatwierdziło.

Wygranej nie można nazwać całkowitą. Niemniej jednak, jest to doskonałe posunięcie naprzód. Zatarg wykazał, iż Oddział Włocławski uzdrowił swe stosunki, koledzy nabrali zaufania do siebie i we wspólne siły. Więcej nawet, dowiedli właścicielom, iż zdolni są do walki i że muszą się z nimi

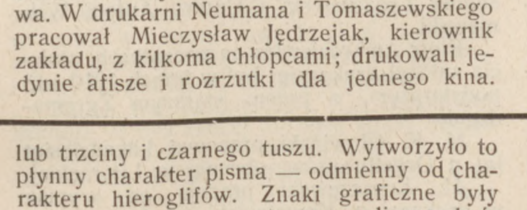
---

„Ptolomoios" na kamieniu z Rosette i „Kleopatra" na obelisku. Oba te imiona posiadały niektóre wspólne dźwięki, powinny były posiadać też wspólne znaki graficzne. Istotnie, w wyrazie „Kleopatra" składającym się z 10 znaków (ostatni znak — określnik rodzaju żeńskiego) i w wyrazie „Ptolomoios", składającym się z 8 znaków (w tem jeden podwójny), odnalazł Champollion znaki wspólne, odpowiadające brzmieniu pojedyńczych głosek.

Champollion udowodnił zarazem charakter literowy hieroglifów, później zaś inny badacz, Scyffarth, wykazał, że niezależnie od tego święte pismo Egipcjan było również pismem sylabowem.

Znaki ideograficzne przekształciły się w znaki dźwiękowe, lecz obok tych ostatnich istniały jednakże w dalszym ciągu liczne znaki zgłoskowe oraz określniki. Samogłoski zazwyczaj opuszczano. Hieroglifów używano wyłącznie do celów epigrafiki, t. j. do napisów pomnikowych. Na użytek piśmiennictwa potocznego wytworzyły się z hieroglifów dwa inne rodzaje pisma: pismo hieratyczne czyli kapłańskie i pismo demotyczne t. j. ludowe. Pismo hieratyczne (nazwę tę zastosował Klemens z Aleksandrji dopiero w II w. po Chr.), używane było do pisania na papyrusie za pomocą pędzelka lub trzciny i czarnego tuszu. Wytworzyło to płynny charakter pisma — odmienny od charakteru hieroglifów. Znaki graficzne były przytem uproszczone, stosowano liczne skróty i połączenia.

Jeszcze dalej w kierunku uproszczenia hieroglifów poszło pismo demotyczne (po-



Hieroglify. Pismo hieratyczne. Pismo demotyczne. Głoski.

wstałe około 1500 r. przed Chr.), służące początkowo do celów handlowych, następnie stosowane też w piśmiennictwie ludowem. I w tem pisaniu jednak (jak w hieroglifach i w piśmie hieratycznem) spotykamy obok znaków, kojarzących się z pojedyńczemi głoskami, również znaki, odpowiadające sylabom, a nawet i znaki, wyrażające całe wyrazy, jak np. bóg, mężczyzna, kobieta, duch, modlić się, pisać i t. d.

Umieszczone powyżej przykłady ewolucji pisma egipskiego wykazują, że zarówno pismo egipskie jak i perskie nie wytworzyły pisma wyłącznie literowego, aczkolwiek w rozwoju swym doszły do używania znaków dźwiękowych. Zasługa oczyszczenia pisma ze znaków wielogatunkowych i zastosowanie znaków wyłącznie dźwiękowych, t. j. alfabetu, przypada w udziale narodowi semickiemu — fenicjanom.

Pismo fenickie (literowe).

Z najdawniejszem pismem wyłącznie literowem spotykamy się więc dopiero u fenicjan. Dopiero o ich systemie znaków graficznych można mówić jako o alfabecie. Pismo wyłącznie literowe, odznaczające się prostotą znaków, powstało z wymagań stosunków handlowych, tylko więc naród handlowy mógł je wymyślić. Nie można jednak pod tym względem uważać fenicjan za wynalazców w ścisłem słowa tego znaczeniu. Znaki bowiem zapożyczyli oni z pism innych, stworzyli natomiast system pisma — alfabet, oczyszczony ze znaków wielogatunkowych.

(d. c. n.)

liczyć. Życzyć należy, by koledzy włocławscy wzmacniali swą spójnię organizacyjną i ducha solidarności, a w grudniu napewno zrobią dalszy krok naprzód w walce z wyzyskiem.

Klasowy ruch zawodowy w latach 1922, 1923 i 1924.

(Dalszy ciąg).

Walka o utrzymanie zdobyczy socjalnych.

Za najważniejszy dział swej pracy Kom. Centr. uważała walkę o utrzymanie wszystkich osiągniętych poprzednio zdobyczy socjalnych, oraz o rozszerzenie ich przez odpowiednie nowe ustawy. W okresie inflacyjnym, kiedy płace robotnicze nie przedstawiały zbyt poważnego czynnika, przeprowadzono szereg ustaw pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej. Ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy i angielskiej sobocie, ustawa o urlopach, a następnie ustawa o ochronie pracy robotników młodocianych i kobiet, to były zdobycze, jakich ustawowo nie osiągnęła klasa robotnicza prawie w żadnym kraju Europy. Przez cały okres swej działalności Kom. Centr. starała się niedopuścić nigdzie do jakiegokolwiek naruszenia powyższych ustaw, choć natrafiała na bardzo poważne przeszkody zarówno ze strony władz wykonawczych, jak również ze strony orzekających sądów.

Sądy niejednokrotnie uwalniały przedsiębiorców, którzy przekroczyli ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy, lub karały ich tak niskiemi grzywnami, iż nie wstrzymywały one dalszych przekroczeń. Inspektorzy pracy, nie posiadając odpowiedniej egzekutywy, oraz pochłonięci akcją pośredniczenia w zatargach zbiorowych, zbyt mało mogli poświęcić czasu kontroli nad poszczególnemi przedsiębiorstwami.

Dlatego też naruszenia ustawy o czasie pracy stały się niemal codziennem zjawiskiem. Kom. Centr. w okólnikach wzywała poszczególne związki o jaknajściślejsze przestrzeganie wszystkich postanowień o czasie pracy i o przeciwstawienie się każdemu naruszeniu obowiązujących przepisów. Równocześnie wielokrotnie zwracała się do Rządu, do Ministerstwa Pracy i do Prezesa Ministrów, domagając się ścisłego przestrzegania ustaw i protestując przeciw naruszeniom przepisów prawa.

Z ważniejszych wystąpień Kom. Centr. w obronie 8-miogodzinnego dnia pracy, zanotować można: protest, wspólnie ze Związkiem Kolejarzy, przeciwko próbie przedłużenia dnia pracy o 3 godz. na dobę w warsztatach kolejowych (1922 r.); interwencję na wiosnę 1923 r., gdy przemysłowcy tkaccy w Bielsku starali się wprowadzić 10-godzinny dzień pracy; walkę przeciwko próbom Lewiatana wprowadzenia 10 - godzinnego dnia pracy w r. 1924, próbom pod wpływem wprowadzenia 10-godz. dnia pracy w Niemczech; protest przeciwko usiłowaniom Ministerstwa Kolei, przedłużenia dnia pracy (okólnik z marca 1924 r.). Największą i najtrudniejszą walką była walka na Górnym Śląsku w górnictwie i hutnictwie. Mimo zdrady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, mimo nacisku ze strony przedsiębiorców i pewnego poparcia tych dążeń przez przedstawicieli Rządu, udało się w górnictwie naogół obronić 8-godzinny dzień pracy.

Stwierdzić można, iż ośmiogodzinny dzień pracy, poza hutnictwem żelaznem na Górnym Śląsku, dotąd został utrzymany. Walka o tę zdobycz robotniczą nie jest jeszcze zakończoną, gdyż Lewiatan nie zrezygnował ze swych planów i żąda w dalszym ciągu przedłużenia dnia pracy i obcięcia ustawodawstwa robotniczego.

Równolegle z akcją w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy, prowadzono walkę w obronie angielskiej soboty.

W sprawie urlopów Kom. Centr. już w końcu czerwca 1922 r. wydała okólnik, ze wskazówkami, jak należy ustawę tę wykorzystać. Następnie, Kom. Centr. zwróciła się do Min. Pracy, by wydało ono instrukcję do inspektorów pracy z pouczeniami, w jaki sposób należy ustawę o urlopach wprowadzić w życie. Niestety, Min. Pracy w swej instrukcji stanęło w wielu wypadkach na stanowisku sprzecznem z ustawą. Komisja zmuszoną była żądać zmian wydanych zarządzeń. Z podobnem żądaniem zwróciła się Komisja również do Min. Kolei z powodu okólnika o stosowaniu urlopów na kolejach. Starania Komisji uwieńczone były pomyślnym rezultatem.

W r. 1923 Rada Zjazdu Przem. Górniczych wydała pouczenie, iż należy robotnikom płacić tylko za 6, względnie 13 dni urlopu, potrącając niedziele. Sprawa ta została rozstrzygnięta przez orzeczenie Sądu Najwyższego, który w dn. 20 grudnia 1923 r. uznał, iż za dni urlopowe, przypadające w niedziele i święta, należy się również całkowita zapłata.

Kom. Centr. zaprotestowała przeciw pracy w niedziele w hutach szkła, oraz przeciw zezwoleniu na pracę w nocy w piekarniach. Obie te akcje do tej pory nie zostały jeszcze pomyślnie załatwione.

(d. c. n.).

Różne wiadomości

50-letni jubileusz. W dniu 28 czerwca obchodzili 50 rocznicę wypisu na towarzyszy sztuki drukarskiej koledzy: Piotr Ambroziewicz, Michał Kazimierz Głowiński, Aleksander Łuszczewski i Onufry Antoni Wiśniewski.

Piotr Ambroziewicz na początku b. stulecia założył drukarnię; był w latach 1910—13 podstarszym, a potem starszym Zgromadzenia.

M. K. Głowiński pracował kilkadziesiąt lat u Orgelbrantów, obecnie w Literackiej.

Al. Łuszczewski pracuje od wypisu w drukarni p. Kowalewskiego. Jest bardzo popularny wśród kolegów. Krąży o nim szereg anegdot.

O. A. Wiśniewski po ukończeniu 5 klas gimnazjalnych, wstąpił na praktykę do drukarni Jaworskiego, dziś już nie istniejącej. W lat. 1883—1888 pracował w magistrackim Wydziale Statystycznym, a w r. 1889 w statystycznem biurze Blocha. W latach 1891—1896 w „Kurj. Por." jako korektor i administrator. W r. 1899 stracił wzrok. W latach 1910—1918 był inkasentem Zgromadzenia, aż do nieszczęśliwego wypadku złamania nogi. W. żywo się interesuje sprawami ogółu i znany jest ze swej uczynności i jowialnego humoru.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy w dn. 28 czerwca r. b. swoją obecnością zaszczycili naszą uroczystość Jubileuszową, składamy serdeczne Bóg zapłać.

P. Ambroziewicz, M. K. Głowiński, A. Łuszczewski, O. A. Wiśniewski.

Nadzwyczajny Międzynarodowy Kongres Litografów odbędzie się w dniach 7 i 8 sierpnia 1925 r. w Kolonji nad Renem. Zwołanie kongresu okazało się konieczne ze względu na powstały między drukarzami i litografami konflikt o prawo obsługi maszyny offsetowej. Porządek dzienny kongresu następujący: 1. Sprawozdanie z przebiegu konfliktu o offset, trwającego w różnych krajach między litografami i drukarzami (referent kol. Poels, sekr. Międzyn. Litogr.). 2. Obrady nad środkami obronnemi przeciw uchwałom międzynarodowego kongresu drukarzy, stanowisku egzekutywy Drukarzy w Bernie i tajnym instrukcjom Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy. 3. Maszyna do składania „Typar" (ref. J. Roelofs). 4. Różne.

Z Międz. Sekr. Druk. W Luksemburgu, mimo oporu właścicieli, w ostatniej chwili udało się zawrzeć w dniu 1 lipca umowę cennikową.

W Belgji właściciele drukarń odmawiają w dalszym ciągu uwzględnienia żądań kolegów. Rokowania jeszcze są prowadzne, ale szanse zawarcia polubownej umowy są słabe. Przyjazd tam jest organizacyjnie wzbroniony.

Bilety po cenie zniżonej do wszystkich teatrów, do Qui pro Quo i do wielu kin, członkowie Okr. Warsz. mogą nabywać w lokalu Związku u kol. Miłobędzkiego codziennie od 7 do 8-ej wiecz. Bilety do teatrów Wielkiego i Bogusławskiego ważne są na wszystkie dnie, a do innych teatrów i kin codziennie prócz świąt.

„Przemysł Graficzny" z okazji 5-ciolecia działalności „Rady Połączonych Organizacyj Przemysłu Graficznego", wyszedł w zwiększonej objętości. (Nr. 11—12). Zawiera, między innemi, historję powstania i opis działalności tej instytucji. W numerze tym znajdujemy również zapowiedź, iż wkrótce powołany zostanie do życia Związek organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce.

„Akwarjum i Terrarjum". Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika *„Akwarjum i Terrarjum"*, wydawanego w Warszawie, Bednarska 9, jedynego w Polsce czasopisma, poświęconego budzeniu zamiłowania do hodowli pokojowej zwierząt i roślin w akwarjach i terrarjach.

Na treść powyższego czasopisma składają się opisy i rezultaty badań nad hodowlą i życiem poszczególnych gatunków ryb i roślin wodnych, oraz płazów i gadów.

Już w tym pierwszym zeszycie miłośnicy akwarjów i terrarjów znajdą dla siebie nieoceniony materjał przy zakładaniu i utrzymaniu akwarjów i terrarjów, korzystając z podanych wiadomości o hodowaniu i rozmnażaniu całego szeregu zwierząt i roślin.

POSPIESZNA MASZYNA DRUKARSKA
oryg. Augsburg, płaska 84 X 57,
popęd motorowy lub ręczny, z częściami, walcami, matrycami tanio ze składu dostarczy
PION, Lwów — Lwowska 48.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: **Antoni Burkot.**

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.